



Letnie popołudnie nad Wisłą.

Fot. W. Suchta

BADANIE RAZ W ROKU

Rozmowa z dr. n. med. Ryszardem Zbrońskim, urologiem, m.in. lekarzem Kliniki Urologii w Zabrze i Poradni Urologicznej w Szpitalu Śląskim w Cieszynie

Od maja, po dwóch latach zawieszenia, w Szpitalu Śląskim wznowiła działalność poradnia urologiczna. Kto do niej trafia?

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że bardzo dobrze się stało, że poradnia znowu działa. Posiadamy karty pacjentów, którzy leczyli się tutaj przed dwu laty. Proszę sobie wyobrazić, że niektórzy z nich po prostu przestali chodzić do lekarza, gdy poradnia została zamknięta. Przez dwa lata pozbawieni byli opieki lekarzy urologów. A trafiają do nas najczęściej mężczyźni z przerostem gruczołu krokowego, pacjenci, którzy mają krwio-

(cd. na str. 2)

BOGATY PROGRAM

Trwa VI Festiwal Ekumeniczny, a przed nami bardzo bogaty w spotkania weekend. W piątek o godz. 19 czeka nas wieczór poezji Bogdany Zakolskiej. W sobotę o godz. 19 Tomasz Szendzie-larz zaprezentuje „Powszechną Encyklopedię Filozofii – dzieło, które ma budzić ludzki rozum”. Oba spotkania w Czytelnicy Kato-lickiej parafii św. Klemensa. W niedzielę o godz. 18 w amfiteatrze odbędzie się koncert „Śpiewajcie Panu”, podczas którego wystąpi Ustroński Chór Ewangelicki, chór Ave i soliści.

najkorzystniejsze
LOKATY

getinbank

BANK TWOICH OSZCZĘDNOŚCI

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek, tel. 33 854 25 22

BADANIE RAZ W ROKU

(cd. ze str. 1)

mocz, nowotwory układu moczowego, osoby z infekcjami dróg moczowych.

Czy można zgłosić się do poradni „z ulicy”, czy trzeba mieć skierowanie?

Nasza poradnia należy do poradni specjalistycznych, więc wymagane jest skierowanie i najczęściej wypisują je lekarze rodzinni. W sytuacjach bezpośrednio zagrażających życiu, pacjent zgłasza się na ostry dyżur i przyjmowany jest do szpitala.

Czy pacjenci długo czekają na wizytę w przychodni?

Jeśli mamy do czynienia z rakiem nerki, to nie będziemy umawiać wizyty za pół roku, bo pacjent może nie doczekać. W pilnych przypadkach, przede wszystkim chodzi tu o nowotwory, staramy się przyjąć chorego jak najszybciej i skierować na oddział urologiczny Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Tam jest diagnozowany, leczony i potem ponownie prowadzony przez lekarza w poradni już według ustalonego harmonogramu. Jednak większość naszych pacjentów, mówiąc niezbyt ładnie, to przypadki stabilne. Wtedy ustala się terminy i przyjmuje pacjentów planowo. To jest kwestia zdrowego rozsądku. Musimy liczyć się jeszcze z realiami finansowymi i przyjmować tylu pacjentów, na ilu pozwala nam Narodowy Fundusz Zdrowia.

Jak długo czekają te „stabilne przypadki”?

Bywa, że i kilka miesięcy. W poradniach urologicznych pacjentów będzie przybywać, a kolejki się wydłużą, bo starzeje się nasze społeczeństwo. Wzrasta liczba klasycznych przypadków urologicznych, chociażby tego najpowszechniejszego schorzenia, jakim jest łagodny rozrost stercza czyli prostaty. Średnia wieku mężczyzn w Polsce wynosi ponad 70 lat, a dolegliwości związane z gruczołem krokowym rozpoczynają się u większości z nich po 50 roku życia. Oczywiście są one mniej lub bardziej nasilone, ale objawy wynikające z przeszkody podpecherzowej w każdym przypadku utrudniają życie i obniżają jego jakość.

Co powinno nas zaniepokoić i skłonić do udania się po skierowanie do poradni urologicznej?

Przede wszystkim krwimocz. Tego nigdy nie można lekceważyć. Chociaż krew nie zawsze jest widoczna gołym okiem i na początku może wystąpić tak zwany krwinkomocz. Dlatego tak ważne jest badanie moczu. Pięćdziesiątka jest taką cezurą wiekową, po której powinniśmy regularnie wykonywać badania kontrolne, w tym badanie moczu. Mężczyznom zalecam, by po ukończeniu 50 lat, raz w roku wykonali badanie moczu, umówili się na wizytę u urologa, dali się zbadać przez odbyt, oznaczyli poziom antygenu PSA we krwi. Jego podwyższenie może świadczyć o raku prostaty, który jest jednym z najczęstszych nowotworów występujących u mężczyzn.

Mężczyźni mają opory przed tego typu badaniami.

Staramy się uświadamiać poprzez różnego rodzaju akcje, promocje, że wiedza jest lepsza niż niewiedza. Na jednej szali mamy dyskomfort związany z badaniem, a na drugiej swoje

zdrowie lub nawet życie. Wybór jest chyba oczywisty. Myślę, że tu duże pole do popisu mają też panie, które potrafią swoimi sposobami nakłonić męża do wizyty. Zwłaszcza, że dolegliwościom urologicznym często towarzyszą problemy seksualne. To dziedzina, która może nie jest najistotniejsza w sensie życia, ale dla zdrowia psychicznego ma ogromne znaczenie. Zajmuję się między innymi leczeniem zaburzeń seksualnych. Pacjentom z takimi zaburzeniami bardzo trudno jest się otworzyć i komukolwiek o tym powiedzieć, a traktują te kłopoty w kategoriach tragedii osobistej. Moją rolą jest pytać również o te sprawy i widzę często wyraz ulgi na twarzach pacjentów, gdy dostrzegają, że jest dla nich ratunek, że ktoś się zajmie ich problemami i postara się pomóc.

W telewizji reklamowych jest wiele leków dla mężczyzn z rozrostem prostaty, czy można je łykać zamiast wizyty w poradni?

Jeżeli występują u panów takie objawy jak te w reklamach czyli częste chodzenie do toalety, niewielkie zaburzenia erekcji, które po zażyciu reklamowanych, ziołowych leków, ustępują, to można poprzestać na tych tabletkach. Chociaż przestrzegalbym przed samoleczeniem. Wprawdzie sam też zalecam przyjmowanie tych „prostamolów”, ale wcześniej jednak badam pacjenta. Mówiłem już o niepokojących symptomach, przy których trzeba koniecznie iść do lekarza. Leki mocniejsze, wydawane na receptę, mają skutki uboczne. Dobrą wiadomością dla pacjentów naszej poradni jest fakt, że przerost gruczołu krokowego został wpisany na listę chorób przewlekłych i za leki przepisane przez lekarza, płacimy tylko ryczałt.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

BYŁ JEST BĘDZIE

Biblioteka Miejska w Cieszynie zaprasza do udziału w dziesiątej edycji Konkursu Jednego Wiersza. Konkurs przeznaczony jest dla poetów w wieku od 15 lat. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie jednego wiersza w 4 egzemplarzach, dotąd niepublikowanego i nienagradzanego, na temat „Był. Jest. Będzie. 12 wieków Cieszyna”.

Utwór powinien być podpisany pseudonimem. W osobnej kopercie opatrzonej tym samym pseudonimem należy podać: imię i nazwisko autora, adres, ewentualnie telefon i e-mail. Utwór należy nadesłać do 6 września 2010 r. na adres: Biblioteka Miejska, ul. Głęboka 15, 43-400 Cieszyn, z dopiskiem na kopercie „Konkurs poetycki”. Jury powołane przez organizatora przyzna trzy nagrody o łącznej wartości 1000 zł oraz wyróżnienia książkowe. Ogłoszenie wyników i uroczyste rozdanie nagród odbędzie się 18 września 2010 r., o godz. 15.00 w Cafe Muzeum w Cieszynie (ul. Regeera 6).

Dodatkowe informacje na temat konkursu udzielane są pod numerem telefonu: 33 8520 710 wewn.13 oraz e-mail: czytelnia@biblioteka.cieszyn.pl lub bezpośrednio w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie (ul. Głęboka 15).



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Cieszynie od początku roku ma nową siedzibę. Placówka przeniosła się z budynku przy ulicy Srebrnej do... przedszkoła na ulicę Skrajną, czyli poza centrum miasta. Obiekt ten został zmodernizowany na potrzeby MOPS-u. Koszty pokryło miasto.

* * *

Od blisko 30 lat występuje Chór Parafii Ewangelickiej

w Wiśle Głębach. Pierwsza dekada istnienia zespołu została uświetniona wydaniem kasy, zawierającej 21 pieśni, a zatytułowanej „Spiewajcie Panu”.

* * *

Zameczek na Zadnim Groniu w Czarnem, wybudowany na początku lat 30 ub. wieku, jako dar górali dla prezydenta Ignacego Mościckiego, od kilku lat znowu pełni reprezentacyjną funkcję. Za prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego zabytkowy obiekt odzyskał dawną świetność i stał się rezydencją głowy państwa. Po ostatnich wyborach wiślanie czekają na pierwszą wizytę prezydenta

Bronisława Komorowskiego, który dostał tu 85-procentowe poparcie.

* * *

Trwają obchody 1200-lecia legendarne założenia Cieszyna. Całoroczny cykl imprez zainaugurował koncert noworoczny, a ostatnio odbył się Festiwal „Cieszyńskie Smaki”. Obecnie trwają Wakacyjne Kadry, czyli spotkanie z dobrym filmem.

* * *

Ostatnio wiele miejsc w gminie Zebrzydowice zmieniło swój wygląd. Zakończony został, m.in. remont stawu w Kończycach Małych, gdzie powstał imponujący teren rekreacyjny ze ścieżkami rowerowymi

i spacerowymi. Nie zapomniano o przystani kajakowej i oświetleniu szlaków pieszo-rowerowych.

* * *

Po wydobywaniu wapienia pozostały kamieniołomy. Największe znajdują się na Jasieniowej Górze, Buczynie, Chelmie oraz w Lesznej Górzej.

* * *

Ulica Przykopa, zwana cieszyńską Wenecją, należy do najbardziej malowniczych zakątków nadolziańskiego grodu. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukieników, kowali i białoskórników. Ciąg spacerowy wymaga renowacji, na którą jednak miasto nie ma pieniędzy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

KOLARSKIE FOTOGRAFIE

W Miejskiej Informacji Turystycznej czynna jest wystawa fotografii „Kolarstwo MTB w Ustroniu i Beskidach”. Zdjęcia można oglądać od poniedziałku do piątku od godz. 8.30 do 17.00 oraz w soboty od 8.30 do 13.00.

* * *

POLSKI DON KICHOT W PODRÓŻY

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy „Polski Don Kichot w podróży...”, malarskie inspiracje Andrzeja Niedoby z Krakowa, który odbędzie się w sobotę 17 lipca o godz. 17.00.

* * *

LATO Z KLUBEM PROPOZYCJI

W sezonie letnim 2010 (lipiec – wrzesień) Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na Wyjazdowe Spotkania Klubu Propozycji. 24 lipca w sobotę wyjazd do Cisownicy. W programie: Izba Regionalna „U Brzezinów” (razem z poczęstunkiem kuchni regionalnej), „Gajdzicówka” - Dom Jury Gajdzicy (chłopskiego bibliofila XVII w.) oraz wizyta u Aliny Gieček - mistrzyni koronki cisownickiej, klockowej, frywolitek itp. Przewidywany czas pobytu: od 10 do 19. Zgłoszenie wraz z wpłatą 25 zł można pozostawić w Informacji Turystycznej HARO na Rynku lub w Muzeum na Brzegach (codziennie w godzinach od 11 do 16) najpóźniej do 22 lipca. Wyjazd spod supermarketu LIDL punktualnie o 10.00. Telefon kontaktowy: 33 858 78 44. Ilość miejsc ograniczona. Kolejne spotkanie wyjazdowe w sobotę 31 lipca do Muzeum Drukarstwa w Cieszynie.

* * *

KONCERT NA RYNKU

W niedzielę 18 lipca o godz. 17 kolejny koncert muzyczny na Rynku. Wystąpi „Mood Time Quartet”. Zespół tworzą muzycy związani z państwową Szkołą Muzyczną I i II stopnia im. Grzegorza Fitelberga w Chorzowie. Koncert sponsorowany przez firmę Mokate.

* * *

GADY I PŁAZY

Od najbliższego wtorku będzie można oglądać w Ustroniu gady, płazy i bezkręgowce na wystawie „Fascynujący świat zwierząt egzotycznych”. Żywe eksponaty pochodzą z hodowli Wiesława Zawadowskiego, który jest prezesem Stowarzyszenia „Egzotyka-Edukacja-Ekologia”. W. Zawadowski zainteresował się przyrodą jeszcze w szkole średniej. Teraz zajmuje się poznawaniem obyczajów i zachowań gadów, płazów i bezkręgowców z całego świata. W kilkudziesięciu specjalnie przystosowanych terrariach domowych pielęgnuje jaszczurki, węże, żaby i bezkręgowce ze wszystkich kontynentów i całkowicie odmiennych biotopów - od lasów deszczowych Azji i Ameryki Południowej po pustynie Afryki i Australii. Niektóre z tych zwierząt rozmnaża. Podopiecznych hodowcy będzie można obejrzeć w budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. 3 Maja od 20 lipca do 29 sierpnia. Wystawa będzie czynna codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 13 i od godz. 16 do 20.

* * *

NOWE WYDAWNICTWO

„O Góralach, Wałachach, Lachach, Jackach na Śląsku Cieszyńskim”. Ten piękny, bogato ilustrowany album opisujący urodę i oryginalność strojów naszego regionu autorstwa Mariana Dembinioka zakupić można w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, Ustroń Brzegi ul. 3 Maja 68, codziennie w godz. 11-16 (tel. 33 858 7844). Cena: 45 zł.



* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Stanisław Packi	lat 75	ul. Gałczyńskiego 4
Władysław Smorawski	lat 78	os. Manhatan 1/13
Jan Chochołek	lat 74	os. Centrum 4/1

KRONIKA POLICYJNA

5 VII 2010 r.

O godz. 14.30 na szlaku turystycznym góry Równica młody mężczyzna wyrwał z ręki torebkę mieszkanca Siemianowic Śląskich.

8 VII 2010 r.

Przed południem z pokoju w sanatorium Równica skradziono portfel na szkodę kuracjusza.

STRAŻ MIEJSKA

5 VII 2010 r.

Tam gdzie łączy się ul. Partyzantów z ul. Jelenica krzewy i zwisające gałęzie ograniczały widoczność na drodze. Odpowiednim służbom przekazano, że należy je wyciąć.

5 VII 2010 r.

Zgłoszenie o zaginięciu w Ustroniu lub okolicy młodej kobiety, mieszkanki naszego powiatu.

6 VII 2010 r.

Na ul. Lipowej zerwał się kabel telefoniczny. W takim przypadku procedura jest dość skomplikowana, gdyż o awarii strażnicy muszą informować poprzez centralę TP S.A.

6 VII 2010 r.

Na ul. Kochanowskiego stwierdzono budowę ogrodzenia bez koniecznych do tego uzgodnień. Nakazano załatwić formalności.

6 VII 2010 r.

Na ul. Katowickiej rozsypane worki z wełną mineralną, prawdopodobnie spadły z samochodu. Strażnicy worki usunęli z drogi, właściciel się nie zgłosił.

7 VII 2010 r.

Padniętego psa, prawdopodobnie potrąconego przez samochód na ul. Katowickiej, przekazano do utylizacji.

7 VII 2010 r.

Właściciele posesji przy ul. Szerokiej układali w rowie rury. Strażnicy nakazali dokonanie niezbędnych uzgodnień z odpowiednimi służbami.

7 VII 2010 r.

Właściciel poszukuje rasowego psa. Ustalono jego miejsce pobytu i odebrał swego podopiecznego.

10 VII 2010 r.

Na stacji przy ul. Katowickiej zatankowano 36 litrów oleju napędowego, po czym kierujący odjechał nie płacąc rachunku.

11 VII 2010 r.

O godz. 19.30 kierujący rowerem w stanie nietrzeźwym (1,49 mg/l) mieszkaniec Ustronia na ulicy Osiedlowej najechał na samochód vw passat.

8 VII 2010 r.

Interweniowano w Polanie, gdzie nakazano wycięte krzywy przewieźć do kompostowni.

8 VII 2010 r.

Wałęsającego się psa z ul. Malinowej przekazano do schroniska dla zwierząt.

8 VII 2010 r.

Padniętą sarnę z ul. Katowickiej przekazano do utylizacji.

9 VII 2010 r.

Padniętą sarnę z ul. Katowickiej przekazano do utylizacji.

9 VII 2010 r.

Nowemu właścicielowi posesji na ul. Bażantów nakazano zaprowadzenie porządku oraz podpisanie umów na wywóz nieczystości i śmieci. (ws)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's

**Serdecznie zapraszamy
na letnie koncerty
do ogródka kawiarni Sissi!**

16.07 godz. 18.00
Zbigniew Baldys Trio

17.07. godz. 17.00
**Justyna Masny
& Tomasz Pala**

Sissi, ul. Słoneczna 11
rezerwacje:
509 922 882

Instruktor jazdy konnej i hipoterapii
mgr inż. Magdalena Białas-Tomczyk
Zaprasza na naukę jazdy konnej i hipoterapii
Ustroń 664-757-616

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarsstwo
LATO 2010 już w sprzedaży
atrakcyjne ceny - duże rabaty
Wczasy na raty - LUKAS BANK
Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

16 I 17 LIPCA - FESTYN BOCIANA
w barze „Pod bocianem”
Ustroń ul. Daszyńskiego 80 (200m za kuźnią),
w piątek gra zespół „Jawor”
a w sobotę karaoke i zabawa, gra Dj-KRISS
start 18.00
Zapraszamy na dobrą zabawę i smaczne dania.
tel. 531016787



Wykonawcy reklamowali na rynku koncert w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

TAŃCZYLI POLSCY KOWBOJE

Przez dwa dni w amfiteatrze trwał Silesia Folk & Country Festiwal, przy czym w roli głównej wystąpił amfiteatr. Co prawda potrzebne są jeszcze ostatnie prace porządkowe, ale i tak już wygląda imponująco. Powiększona widownia zmieści ponad 2500 widzów wygodnie siedzących na ławach, a nie w koszmarnych kubelkach, które są ulubionym narzędziem walki chuliganów. Jest nowa scena, zaplecze z garderobami, okazałe prezentuje się szalet z oczkiem wodnym i fontanną. Zmienił się też nieco Park Kuracyjny. W pochwałach nowego obiektu rozpyliwali się prowadzący koncerty pierwszego dnia Tomasz Szwed i drugiego Paweł Bączkowski. Tytuł pochwał władze miasta dawno nie zebrały.

Festiwal rozpoczęły krótkie koncerty zespołów na rynku. Upał panował niemiłosierny, tak więc publika chowała się w cieniu kasztanów. Zespoły prezentowały się i zapraszały na koncert wieczorny.

Uroczystego otwarcia Silesia Folk & Country Festiwal dokonała dyrektorka Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” Barbara Żmijewska. Z początku publiczności było niewiele, ale z czasem, jak temperatura powietrza spadła o kilka stopni, koncertu słuchało coraz więcej miłośników tego rodzaju muzyki. W sumie na widowni zasiadło blisko 900 widzów. Tego dnia jubileusz 25-lecia istnienia obchodził zespół Whiskey River. Z tej okazji członkom zespołu wręczono pamiątkowe odznaczenia, a jeden z miłośników podarował im ogromną butlę alkoholu, takiego samego jak w nazwie zespołu. Wieczór uzupełnili The Music Road Pilots, Robert Simen i gwiazda a jednocześnie prowadzący Tomasz Szwed.

Na widowni polscy kowboje w kapeluszach i strojach amerykańskich pastuchów i poganiaczy bydła, chociaż nie jestem do końca przekonany, czy te stroje mają

coś wspólnego z ubiorem dziewiętnastowiecznych amerykańskich pracowników rolnych. Chyba jednak nieco za drogie jak na możliwości tamtych, bądź co bądź, ubogich i niezbyt dbających o wykwintny strój ludzi. A tu jeszcze dodatkowym atrybutem jest potężny motocykl. Nie ma co się dziwić, bo na widowni dominowali ludzie przeżywający swe młodościę uniesienia jakieś pół wieku temu, więc był czas, by się dorobić.

Drugiego dnia skwar był jeszcze większy, więc publiczności jeszcze mniej, a osobiście liczyłem, że będzie więcej. Wszak koncert otwierał nasz rodowity zespół Ustronsky. Co raz się słyszy, że za rzadko Ustronsky występuje w naszym mieście, że powinniśmy ten zespół promować, a jak już dochodzi do koncertu, to okazuje się, że fanom przeszkadza temperatura. A grupa Zbigniewa Bałdysa i jego przyjaciół wystąpiła na swym normalnym wysokim poziomie, co prawda nie w repertuarze amerykańskich pastuchów i poganiaczy bydła, ale i tak polscy kowboje podchwycili rytmy zespołu, niektórzy nawet tańczyli. Ustroniacy będą mieli okazję się zrehabilitować i przyjść już niedługo na koncert „Ustronsky i jego przyjaciele”.

Country na głosy z wykwintnym akompaniamentem zaprezentowali Czesi z zespołu o równie wykwintnej nazwie Relief. Następnie na scenie pojawili się muzycy zespołu Vermont City, a wieczór kończył Paweł Bączkowski oraz gwiazda wieczoru Ala Boncol&Koalicja, ale wtedy już Hiszpanie dobierali się do Holendrów w Republice Południowej Afryki. Finał Mundialu był w tym samym czasie.

Między zespołami muzycznymi występowały zespoły baletowe. Pierwszego dnia młodzież ze Słowacji skupiona w grupie Maryland, drugiego grupa tancerzka Dancing Riders złożona z tancerzy pamiętających czasy, gdy John Wayne kręcił swe najlepsze filmy. Pogratulować gibkości paniom i krzepy panom, a wszystkim zacięcia i wierności kowbojskiej pasji.

(ws)



Bawiono się podczas występu Ustronskyego.

Fot. W. Suchta

EKSPORT NA WSCHÓD

Mokate Sp. z o.o. otrzymało tytuł „Lider Eksportu na Wschód” a Mokate S.A. wyróżnienie na szczęblu wojewódzkim. Ranking Liderzy Eksportu na Wschód przygotowany został przez „Dziennik Gazetę Prawną” wspólnie z niezależnymi firmami badawczymi. Patronat nad rankingiem sprawowało Ministerstwo Gospodarki.

Jak nam powiedział Krzysztof Bień, zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Gazeta Prawna” cykl konferencji i sam ranking miał na celu pokazanie, że eksport to nie tylko kraje zachodnie, ale i wschód: „Warto pamiętać, że co dziesiąta złotówka, jaką polscy przedsiębiorcy i rolnicy otrzymują dzięki eksportowi, pochodzi z krajów położonych na wschód od Polski – przede wszystkim z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu i Chin. Właśnie im zadedykowaliśmy spotkania z przedsiębiorcami i ranking Liderzy Eksportu na Wschód.”

Powyższych tytułów Mokate nie otrzymałoby, gdyby nie wyjątkowa dynamika eksportu firmy. W ostatnim okresie osiągnął on rekordowy, ponad 50-procentowy udział w sprzedaży ogółem. W kilku rejonach świata udział firmy w rynku radykalnie się zwiększył. Tak stało się w Chinach, gdzie w krótkim czasie Mokate podwoiło obroty. Zwracają uwagę również

rewelacyjne wręcz wyniki uzyskane przez Mokate u wschodnich sąsiadów. Sprzedaż do Białorusi wzrosła o 370 %, m.in. dzięki rosnącej na tamtejszym rynku popularności „Minutki”, serii herbatk owocowych „Babci Jagody” oraz herbatki „Afrodyta” (suplementu diety wyszczuplającej). O 185 % wzrósł eksport herbat Mokate na Litwę. I tu dominującym produktem jest „Minutka” - w tym przypadku pod nazwą „Just a minute”.

Ranking Liderzy Eksportu na Wschód przygotowany został przez „Dziennik Gazetę Prawną” wspólnie z Grupą Bissnode Polska, w skład której wlicza się portal doradztwa biznesowego www.verdict.pl, międzynarodową wywiadownię gospodarczą Dun & Bradstreet Poland oraz HBI Polska – wiodącego dostawcę biznesowych baz danych B2B.

Proces wyłonienia zwycięzców przebiegał dwustopniowo. W pierwszej fazie Dun & Bradstreet (D&B) wyłoniła ponad 10 tys. firm, które w ocenie D&B są znaczącymi eksporterami do krajów położonych na wschód od Polski: Ukrainy, Rosji, Białorusi, Kazachstanu, Chin. W drugiej fazie zespół telemarketerów HBI Polska odpytał przedsiębiorców w badaniu ankietowym o udział eksportu na Wschód w strukturze sprzedaży firm.

Z LIPOWCA DO TRZEŚNI

11 lipca panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu były z darami dla powodzian w Trześni koło Sandomierza. Zawieziono głównie chemię gospodarczą – proszki, płyny do naczyń. Michał Habbas przekazał 140 butelek pięciolitrowych płynu do naczyń. Członkinie KGW kupowały przede wszystkim koce, pościel, kołdry, artykuły spożywcze. W akcję włączyły się nie tylko osoby związane z KGW.

Od strażaków biorących udział w akcji ratowniczej dowiedzieliśmy się o konieczności wszelkiej pomocy – mówi prezes KGW Olga Kisiała. - W Trześni woda sięgała czterech metrów i praktycznie wszystkie budynki zostały zalane. Wieś liczy 440 mieszkańców. W dwa miesiące

po powodzi widok jest nadal przerażający. Po obu stronach drogi sterty gruzu, starych mebli, pełne kontenery. Zieleni zamulona. Wioska wygląda na wymarłą. Nie ma zwierząt, dzieci, zieleni, w domach poskuwane tynki. Ludzie przyszli, gdy pojawiliśmy się z transportem przy strażnicy. Podział darów przebiega bardzo sprawnie i jest prowadzony przez Towarzystwo Miłośników Trześni. Do Trześni z Lipowca pojechali dwa samochody udostępnione przez Adama Jurasza i Grzegorza Kisiałę.

- Bardzo serdecznie dziękujemy osobom, które włączyły się w akcję zbiórki darów. Wszystkie przekazane rzeczy zostały przyjęte z wdzięcznością – mówi O. Kisiała. (ws)



15 lipca 2010 r.

Zdaniem Burmistrza

O współpracy między wyznaniem w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Historia Ustronia to przeplatanie się różnych relacji, środowisk, światopoglądów, wyznań. Szczególnie wielowyznaniowość od kilkunastu lat wpisała się w funkcjonowanie stowarzyszeń. Od pięciu lat funkcjonuje także Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu.

W lipcu odbywa się Festiwal Ekumeniczny organizowany właśnie przez to Stowarzyszenie, a otwiera go wystawa w Muzeum Ustrońskim. W tym roku wystawa mówi o historii i funkcjonowaniu dwóch największych parafii w naszym mieście: parafii ewangelicko-augsburskiej Ap. Jakuba i parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa.

Co charakterystyczne wystawa ta powstała przy współudziale Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego i Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka. Prezentowanych jest szereg eksponatów, dokumentów, zdjęć związanych z życiem religijnym w Ustroniu. W czasie Festiwalu Ekumenicznego w parafiach będą się odbywały spotkania nie tylko o charakterze religijnym, czy mówiące o ekumenizmie, ale też imprezy kulturalne, nawiązujące do naszej historii, a to dzieje ludzi, rodzin dwóch wyznań.

Przez najbliższe dni będziemy mówić o tym, jaką rolę odgrywa parafia w naszym życiu, jak można współdziałać w mieście wielowyznaniowym. Ta współpraca nie ogranicza się do czasu Festiwalu Ekumenicznego. Już dwadzieścia lat temu w pierwszych wyborach samorządowych ze wspólnej listy startowali katolicy i ewangelicy w ramach Komitetu Obywatelskiego. Później, po kilku latach, rozpoczęto wspólne obchody uroczystości patriotycznych.

Obecnie ta współpraca ma wiele płaszczyzn. Tradycyjnie odbywają się Ekumeniczne Wieczory Kolęd, Ustrońskie Dożynki, będące największą imprezą w mieście i tradycyjnie kończące Dni Ustronia, w tym roku będą uroczystością powiatową, a obrzęd dożynkowy będzie miał jak zawsze charakter ekumeniczny.

Kontakty między wyznaniem istniały zawsze, ale w ostatnich latach poprzez działanie wymienionych stowarzyszeń, wiele działań zostało sformalizowanych co pozwoliło sprawniej i bardziej wyraziście mówić o realizacji wspólnych celów, a takim celem jest również organizacja Festiwalu Ekumenicznego, który jest w Polsce, chyba jedyną taką imprezą odbywającą się cyklicznie.

18 lipca spotkamy się w amfiteatrze na koncercie „Śpiewajcie Panu” w wykonaniu Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego, Chóru Ave i solistów. Notował: (ws)

LISTY DO REDAKCJI

BIEDRONKA Z ZASKOCZENIA

W Głosie Ziemi Cieszyńskiej z 09.07.2010 r. ze zdumieniem dowiedziałem się, że „W Ustroniu urośnie Biedronka”. Czytając argumentację urzędników miałem wrażenie, że czytam tekst kabaretowego scenariusza...

Pan Naczelnik Wydziału Inwestycji w Ustroniu wyjaśnia, że „Miasto nie jest stroną w tej sprawie. Nasza rola ogranicza się do wydania wypisu i odrysu z planu na wniosek właściciela, inwestora lub projektanta”.

Z kolei zapytany Pan Janusz Stasica - Naczelnik Wydziału Architektury Starostwa Powiatowego w Cieszynie oświadcza, że zna sprawę.

„Kilka tygodni temu wydałem pozwolenie na budowę pawilonu handlowego. Inwestor spełnił wszystkie wymagane warunki. Nie występuje tutaj ograniczenie zabudo-

wy sąsiednich posesji, dlatego nie zachodzi potrzeba informowania ich właścicieli o planowanej inwestycji”

W związku z tak humorystycznymi oświadczeniami pytam się:

1. Czy Miasto Ustroń powinno być stroną w sprawie czy nie?

2. Czy Pan Naczelnik Starostwa wydając pozwolenie na budowę nie zauważył, że Miasto powinno jednak być stroną w sprawie i zapytać o opinię Miasto?

3. Czy lokalizacja inwestycji z punktu widzenia: uciążliwości na środowisko, natężenie hałasu o którego minimalizację toczy się batalia mieszkańców Manhatanu jest trafna? (w tej sprawie zamierzam zająć stanowisko odrębnie)

4. Czy węzeł komunikacyjny – skrzyżowanie w rejonie os. Manhatan, które budzi tyle kontrowersji i jest najbardziej niebezpiecznym skrzyżowaniem w naszym mieście - to nie są czynniki wymagające pochyleń się nad tematem w sposób bardziej wnikliwy.

5. Czy mieszkańcy sąsiadujący z inwestcją powinni być stroną w sprawie?

Bo jeżeli nie, to mam drastyczne przykłady, kiedy takie wymagania Starostwo jednak stawia w daleko prostszych inwestycjach dotyczących osób fizycznych.

Wielokrotnie jako Radny – członek komisji architektury w poprzedniej kadencji zadawałem tego rodzaju pytania w sprawach innych newralgicznych inwestycji Miasta. Wielokrotnie wnioskowałem jaki powinien być tok spraw narzucony przez interes społeczny i jakie mogą być możliwości korzystania jednak z prawa ingerencji Miasta w projektowane inwestycje - niestety nie zawsze trafione.

Przykro jest mi zadawać te pytania, ale nie mogę i nie potrafię przejść do porządku dziennego po przeczytaniu takich absurdów.

Pan Naczelnik Starostwa Powiatowego wydaje pozwolenie na budowę „w kilka tygodni” na budowę tak kontrowersyjnej inwestycji.

Pochwalam zaiste szybki czas wydania decyzji i oby urzędnicy Starostwa pracowali tak szybko przy wydawaniu wszystkich Decyzji.

Radny Miasta Ustroń
mgr inż. **Stefan Baldys**

USTROŃSKIE ZABYTKI TECHNIKI

Przeglądając wydanie Dziennika Zachodniego z dnia 11 czerwca bieżącego roku natknąłem się na zamieszczone tam zaproszenie do wzięcia udziału w „Industriadzie – Święcie Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego”.

Nie ukrywam, że z dużym zainteresowaniem zagłębiłem się w lekturę treści zamieszczonej tam broszurki, opisującej 40 zabytków techniki rozlokowanych w 23 miastach naszego województwa.

Kierując się lokalnym patriotyzmem w pierwszej kolejności zacząłem szukać informacji o zabytkach techniki w Ustroniu, będąc przekonany, że informacja na temat tradycji hutniczych i kuźniczych, a także górniczych (wydobycie rud żelaza) w naszym mieście znalazła swoje odzwierciedlenie w wyżej cytowanej broszurze.

I otóż nie, moje przewidywania okazały się zupełnie nieuzasadnione. Zgodnie z informacjami tam zawartymi największą atrakcją zabytków techniki w naszym mieście są „warsztaty rękodzieła prowadzone przez ustrońskie koronczarki”.

Nie mam nic przeciwko Ustrońskim Koronczarkom, przynajmniej się, niewiele na temat tradycji koronczarstwa w Ustroniu dotychczas słyszałem, ale wydaje mi się, że prezentowanie w ramach „Industriady” – obok przedstawianych przez inne miasta śląskie zabytkowych kopalń, hut, browarów, drukarni oraz wielu innych obiektów przemysłowych – warsztatów koronczarskich nie jest zbyt trafnym pomysłem.

Co się stało z pamięcią o naszych tradycjach przemysłowych?

Czyżby razem z nierozsądną likwidacją Kuźni Ustroń i poprzedzającą ją zmianą

nazwy Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa na Muzeum Ustrońskie wymazaliśmy z naszej pamięci, że Ustroń był kolebką przemysłu hutniczego i kuźniczego w tej części Śląska Cieszyńskiego, a zastąpiliśmy ten fakt tradycjami koronczarskimi?

Czyż mamy zapomnieć o tym, że ksiądz cieszyński Albrecht Kazimierz, syn króla Augusta III, w 1772 roku był inicjatorem budowy huty, a później kuźni w Ustroniu?

Pod mecenatem tegoż księcia Ustroń zmieniał się z osady typowo rolniczej na rolniczo-przemysłową.

To działająca w rejonie obecnego budynku Muzeum Ustrońskiego huta dała początek lecznictwu uzdrowiskowemu poprzez kąpiele w wybudowanym hotelu kuracyjnym.

Mamy w Ustroniu ślady po dawnych sztolniach górniczych, pozostałości dawnych zakładów kuźniczych rozlokowanych wzdłuż sztucznego kanału tzw. „Młynówki”, której wody dawały energię niezbędną do napędu maszyn kuźniczych, młynów, turbin wodnych.

Spróbujmy to scalić w jeden szlak zabytków techniki, uwieńczony funkcjonującym na potrzeby zwiedzających warsztatem kuźniczym z pracującym np. młotem deskowym, pozyskanym z likwidowanej Kuźni Ustroń.

Sięgnijmy do sprawdzonych przykładów: szybu Luiza Kopalni Guido w Zabrze czy browarów w Tychach i Żywcu, zabytkowej drukarni w Pszczynie, radiostacji w Gliwicach itp.

Wiele z tych obiektów dla odtworzenia zabytków korzystало i korzysta z funduszy unijnych.

Myślę, że jest to wspólne pole działania dla Rady Miasta Ustroń, Urzędu Miasta, Towarzystwa Miłośników Ustronia, Muzeum Ustrońskiego, itp.

Pomimo że ustala wieczorna muzyka młotów ustrońskiej kuźni, swoisty puls naszego miasta, nie pozwólmy, aby odszedł w niepamięć istotny fragment historii naszej Małej Ojczyzny.

Arkadiusz Gawlik

**Za pomoc w zorganizowaniu
4 lipca 2010 r. XXXVI Beskidzkiej
Wystawy Psów Rasowych,
która odbyła się na terenie stadionu
Kuźni Ustroń w imieniu Komitetu
Organizacyjnego składam
serdeczne podziękowania
władzom miasta, wydziałowi
Kultury Urzędu Miasta,
prezesowi KS Kuźnia,
właścicielom firm: Kosta, Słonecznik,
Hurtowni Elektrycznej,
właścicielowi terenu p. F. Ćwikle.**

Komisarz Wystawy
Michał Jurczok

VAR-MED		CHIRURGIA DERMATOLOGIA ORTOPEDIA UROLOGIA
www.varmed.pl		
zaprasza na badania profilaktyczne:		
Zylaków Miazdżycy Obrzęków nóg	USG COLOR DOPPLER NACZYŃ	
Chorób prostaty	USG PROSTATY PSA	
Znamion barwnikowych Chorób skóry	DERMATOSKOPIA	
Ustroń, ul. Sanatoryjna 7 (Dom Zdrowojny)		
Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00		
Tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835		



Rozpoczęła się budowa sklepu przy ul. Brody.

Fot. M. Niemiec

W LIPCU W PROMOCYJNEJ CENIE
BADANIE NA
WIRUS ŻÓLTACZKI TYPU B
Ag Hbs- 15zł
OD 25 LAT
DBAMY O TWOJE ZDROWIE
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
med-lab
SUCHANEK
USTRONIÓ, ul. Stawowa 2a; tel. 33 854 35 66
Laboratorium czynne: pn - pt 7-18, sob. 8-12
USTRONIÓ, ul. Mickiewicza 1 (II piętro)
Punkt pobierania materiału w Ustroniu
czynny: 7.30-10.00
CIESZYN, ul. Śienkiewicza 1, Przychodnia „Specjalista”
czynne: pn - pt 7.30-10.00
SKOCCZÓW, ul. Gustawa Morcinka 16/3
Centrum Usług Medycznych „Novum”
czynne: PN - PT od 7.00 - 10.00
WISŁA, ul. 1 maja 42, Przychodnia „SALUS”
czynne: PN-PT od 8.00-10.00

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy fotografię zamieszczoną w 14 tomie „Pamiętnika Ustrońskiego”, wydanym przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Na zdjęciu, pochodzącym z archiwum rodzinnego Wandy Kosowskiej z domu Gałuszka, uwieczniono krewnych, duchowieństwo oraz sąsiadów uczestniczących w mszy prymicyjnej ks. Alfonsa Latochy, która miała miejsce 28 czerwca 1931 r. w jego rodzinnym kościele parafialnym pw. św. Klemensa w Ustroniu. W pierwszym rzędzie od lewej: Janeczka Gałuszkówna (późniejsza długoletnia pracownica NBP w Ustroniu), Wanda Gałuszkówna. W drugim rzędzie od lewej: nn, nn, Anna Latocha

z domu Gross (matka ks. A. Latochy), ks. neoprezbiter Alfons Latocha (zmarł podczas transportu do Dachau w 1942 r.), ks. Józef Kupka (ówczesny proboszcz ustronńskiej parafii), nn, nn. W trzecim rzędzie od lewej: nn, nauczycielka Stefania Cholewianka, nn, nauczycielka Anna Gałuszka z domu Latocha, nn, Jadwiga Latoszanka (pracownica Urzędu Pocztowego w Ustroniu), nauczycielka Anna Latoszanka, Maria Latocha (po mężu Rycko), Helena Nowak z domu Latocha, nn, nn. W czwartym rzędzie od lewej: nn, Helena Latocha z domu Stefka, rzeźnik Otton Latocha, nn, ks. Emanuel Grim (ówczesny proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza w Istebnej), nn, nauczyciel Jan Nowak (długoletni kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1 w Ustroniu), nauczyciel Alojzy Gałuszka (kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1 w Brennej, zamordowany w Katyniu w 1940 r.), nn.

Informujemy, że 14 tom „Pamiętnika Ustrońskiego” można jeszcze nabyć w Muzeum Ustrońskim, w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” oraz na parafii ewangelickiej w Ustroniu.

Bożena Kubień





Dobermany startowały w grupie z pinczerami, sznaucerami i molosami. Fot. W. Suchta

DOPIĘTA NA OSTATNI GUZIK

To była największa jak do tej pory Beskidzka Wystawa Psów Rasowych w Ustroniu. Już XXXVI z kolei, po raz dwunasty odbyła się na stadionie Kuźni. Niestety istnieje ryzyko, że przez przyszłoroczny remont obiektu, impreza nie odbędzie się w naszym mieście. Oby wróciła w kolejnym roku, bo chrapkę na nią mają inne miasta.

- Walczyliśmy o tę wystawę – mówi znany ustronjski kynolog Michał Jurczok, który od początku bierze udział w organizacji wystawy i jest jej komisarzem. – Zaczęło się od skromnej reprezentacji psów w korowodzie dożynkowym. Potem udało mi się ściągnąć do nas większą grupę psów różnych ras i ich przemarsz powitano entuzjastycznie. Pojawiła się myśl, żeby zorganizować w Ustroniu wystawę psów. Udało się dzięki zaangażowaniu władz miasta, które wspierają nas od samego początku i służą wszelką pomocą.

Organizatorem wystawy jest bielski Oddział Polskiego Związku Kynologicznego przy udziale samorządu ustronjskiego

i Klubu Sportowego Kuźnia. Lipiec i stadion dla miłośników psów z Polski i zagranicy jednoznacznie kojarzą się z wystawą. A ta zawsze była zorganizowana bardzo dobrze, wszystko dopięte na ostatni guzik.

- Razem ze swoimi podopiecznymi brałem udział w wielu wystawach i często denerwowałem się na niedbałość organizatorów – wspomina komisarz wystawy. – Przychodzi godzina otwarcia, a tam dopiero wbija się słupki do wyznaczenia ringów. Handlujący zajmowali miejsca dla uczestników, brakowało informacji, zmieniały się godziny poszczególnych konkurencji. U nas jest zasada, że nikt nie wjeżdża na stadion. Nie robimy żadnych wyjątków, nawet dla sędziów, sponsorów i tak dalej. To też ma wpływ na porządek na wystawie. Tak jak poprzednio, nie odnotowaliśmy żadnych incydentów zakłócających przebieg imprezy.



Psia piękność.

Fot. W. Suchta

Bywały wystawy w deszczu albo w upale, ale zawsze odwiedzał je tłum oglądających. Zawsze też był kłopot z parkingami. W tym roku, z powodu remontu ul. Daszyńskiego, szczególnie.

- Mieliliśmy obiecanie, że ulica Sportowa będzie na czas wystawy zamknięta i my stworzymy na niej parking – tłumaczy M. Jurczok. – Niestety nie udało się, objazd został, a każdy, kto widział okolicę ustronjskiego stadionu w słoneczny weekend, może sobie wyobrazić, co tam się działo, kiedy przyjechało 1100 psów z ekipami. Firma ochroniarska, która kierowała ruchem, stała na głowie, żeby upchnąć samochody i nie zablokować ruchu. Udało się i to bez żadnej słuczki.

Ustronjski kynolog obawia się o losy wystawy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, do remontu pójdzie stadion Kuźni, przejęty przez samorząd, a trudno sobie wyobrazić inne miejsce na zjazd czworonogów i ich właścicieli.

- Wystawa może się nam wymknąć do Żywca, Czechowic-Dziedzic lub do Bielska-Białej – mówi M. Jurczok. – Miasta zabiegają o takie imprezy, a wystawy psów cieszą się wszędzie bardzo dużym zainteresowaniem. Przyjeżdżają tysiące gości i wystawców i zostawiają sporo pieniędzy, nie mówiąc już o promocji dla miasta. Mam jednak nadzieję, że uda się zatrzymać wystawę i jeśli nie w przyszłym roku, to spotkamy się za dwa lata.

Organizator ustronjskiej wystawy podkreśla znakomitą współpracę z władzami miasta i wszystkimi ludźmi, dzięki którym ustronjska impreza o statusie regionalnym zdobyła uznanie daleko za granicą regionu, ale także kraju. Mając takich partnerów do pracy M. Jurczok rozmarzył się:

- Moim marzeniem jest zorganizowanie międzynarodowej wystawy psów. Muszę powiedzieć, że nie jest to takie całkiem nierealne. Zazwyczaj na miejsce wystawy wybiera się duże miasta, ale w nich nie zawsze panują idealne warunki. U nas jedynym problemem są parkingi. Mamy wspaniałą bazę noclegową, dobre miejsce na samą wystawę... Chociaż, czy Ustroń wytrzymałby napływ takiej ogromnej liczby gości? Na światowej wystawie w Dortmundzie prezentuje się 7 tysięcy psów i więcej a do nich trzeba doliczyć właścicieli, osoby towarzyszące, wspierające, sędziów itd. **Monika Niemiec**

ZWYCIĘZCY WYSTAWY

Grupa I – owczarki i inne psy pasterskie: **Fergie, owczarek francuski Briard z hodowli Kudlate Serce w Ustroniu, należącej do Bożeny Strunk.** Grupa II – pinczery i sznauclery, molosy, psy górskie i szwajcarskie psy do bydła: **Delicia, dog argentyński.** Grupa III – teriery: **High Flyer's Velvet; terier walijski.** Grupa IV – jamniki: **Black Queen, jamnik krótkowłosey króliczy.** Grupa V – Szpice i psy w typie pierwotnym: **Commanchero, alaskan malamute.** Grupa VI – psy gończe: **Woods, beagle.** Grupa VII – wyżły: **Desperado, seter irlandzki.** Grupa VIII – aportery, płochacze i psy dowodzone: **Gumiś, cocker spaniel amerykański.** Grupa IX – psy ozdobne i do towarzystwa: **Aristo, pudel czarny.** Najpiękniejszy pies wystawy: 1. **Woods, beagle;** 2. **Velvet, terier walijski;** 3. **Gumiś, cocker spaniel amerykański;** 4. **Delicia, dog argentyński.**

Najpiękniejszym Psem Podbeskidzia został Scooter, bulterier. Najpiękniejszy pies ras polskich: **Mak, ogar polski;** najpiękniejsze baby: **Idol, hawańczyk;** najpiękniejsze szczeniaki: **Leonidas, gończy polski;** najpiękniejszy Junior: **Elizar, doberman;** najpiękniejszy weteran: **Deus, yorkshire terrier;** najpiękniejszy pies użytkowy: **Dastin, doberman.**



Długie kolejki na darmowe badania.

Fot. W. Suchta

ZDROWIE NA RYNKU

Po raz kolejny „Wakacyjny Tydzień Zdrowia” cieszył się dużym zainteresowaniem. Na rynku, w ramach akcji trwającej od 5 do 9 lipca można było skorzystać z bezpłatnych badań, porad i konsultacji.

Codziennie od godz. 9 do 13 mieszkańców naszego miasta, powiatu i wczasowicze ustawiali się w kolejkach. Organizatorem tej profilaktycznej akcji były m.in.: Starostwo Powiatowe w Cieszyńcu oraz Urząd Miasta Ustronia. Z ramienia starostwa koordynatorem akcji była Barbara Kłosowska – Główny Specjalista ds. Promocji Zdrowia. Natomiast z ramienia Urzędu Miejskiego w Ustroniu – nad całą akcją czuwał Barbara Jońca oraz Michał Kozłowski.

- Pogoda nam dopisała. Od samego początku akcji była dobra frekwencja. Wielu ludzi zdecydowało się na skorzystanie z bezpłatnych badań. Około 200 osób dziennie odwiedzało naszych specjalistów - zaznacza B. Kłosowska. W ramach akcji można było skorzystać m.in.

z badań poziomu glukozy i cholesterolu we krwi, konsultacji w zakresie narządu ruchu, pomiaru BMI, tkanki tłuszczowej, spirometrii, pulsoksymetrii, czy też skorzystać z pomiaru tlenu węgla. Ponadto można było dokonać komputerowego pomiaru wzroku. Rozstawione na rynku namioty oblegali zarówno młodzi, jak i zdecydowanie starsi.

- Grupą wiekową, która najczęściej korzysta z porad i się tu pojawia są zdecydowanie ludzie starsi, po pięćdziesiątce, sześćdziesiątce. Jest też całkiem duże zainteresowanie wśród osób trzydziestoparoletnich. Wielu z nich nie tyle interesują konsultacje, co po prostu porady dotyczące zdrowego i aktywnego trybu życia – podkreśla B. Kłosowska.

Oprócz konsultacji, czy porad można było otrzymać materiały opracowane przez Starostwo Powiatowe. Ulotki dotyczyły aktywnego trybu życia, dbania o zdrowie, czy konkretnych chorób. Po przeprowadzeniu pomiarów można było otrzymać

ich wyniki – wraz z odpowiednimi komentarzami oraz radami, jak poprawić stan naszego zdrowia.

- Istotną kwestią jest nie tyle wykrycie problemu, gdy nasze zdrowie już szwankuje, ale właśnie zapobieganie wszelkim chorobom, schorzeniom, czy wadom - zaznacza B. Kłosowska.

Każdego dnia odbywały się także bezpłatne konsultacje specjalistyczne zgodnie z ustalonym grafikiem: w zakresie reumatologii oraz zdrowego odżywiania się, w zakresie neurologii, w zakresie kardiologii, fizjoterapii, a w piątek można było skonsultować się ze specjalistą z zakresu kardiologii.

- Cieszę się, że miałam możliwość sprawdzenia sobie poziomu glukozy i cholesterolu - powiedziała pani Anna

- Ja natomiast przy okazji skorzystałem z konsultacji u kardiologa i zamiast stania w kolejkach do przychodni zaoszczędziłem mnóstwo czasu – mówi pan Józef.

Każda z osób, które skorzystały z bezpłatnych porad mogła wypełnić ankietę dotyczącą wykonywanych badań, konsultacji specjalistycznych, uczestnictwa w zajęciach z pierwszej pomocy przedmedycznej, czy komputerowego pomiaru wzroku. Ostatnie z pytań dotyczyło opinii o akcji. Wśród osób, które ją wypełniły – ostatniego dnia, w piątek o godzinie 13.00, wylosowano nagrody sponsorowane, wśród których były m.in.: karnety na basen solankowy ufundowane przez Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń” S.A oraz drobne upominki.

Sara Stasiuk

Baby Boom

wszystko dla dziecka

nowo otwarty KOMIS

artykułów dziecięcych

Ustroń Goje
(obok przystanku PKS)
tel. 502 367 684



BETON 2010

Osiemnaście razy udało nam się już zebrać najlepszych graczy z całej Polski południowej. To było osiemnaście lipcowych niedziel, rok po roku, na ustrońskim rynku lub na boisku. Cztery kosze - jeden turniej: Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie BETON. Edycja 2010 wystartuje 18 lipca o godz. 9.00 na boisku koło SP 2. Nieważne, czy grasz w koszykarskiej lidze, czy z kumplami na kawałku asfaltu. Tu chodzi o sport i emocje pod koszem. Jest o co walczyć - zwycięska drużyna zabierze ze sobą 4000 złotych. Musisz zebrać od 3 do 5 zawodników, stanąć do walki, rzucić konkurencję na łopatki i zagarnąć nagrodę główną - w tym roku to aż 4000 zł! Rozgrywki odbywają się systemem grupowym, w drugim etapie systemem pucharowym. Oprócz głównego turnieju, będzie również konkurs rzutów za trzy punkty i konkurs na najlepszy wsad. Zgłoszenia mailowo na adres beton@ustroń.pl. Wpisowe wynosi 40 zł - płatne w dniu turnieju. Drużyny zgłoszone po 17 lipca - 60 zł. Zapraszamy!

Organizatorzy Turnieju BETON

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-15.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

nieczynna do 31.07

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Herczo

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszy-
niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński
strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie,
Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich
kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

„Mała lalka - wielka gwiazda” - wykutne miniatury krawiectwa Anity Stokłosy.

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Herczkowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl

Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00

Instytut Poradnictwa Chrześcijańskiego (szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria),
czasopismo „Nasze Inspiracje”, Szkoła Niedzielną, Multimedia, Misja „Polska-Izrael”, edukacyjne imprezy dla dzieci
i młodzieży „POKOŁENIE 24”, Wydawnictwo „Koinonia”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek i niedziela od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 15.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni do 16.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-
12.00 sala nr 2.

**Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich
Więzień i Obozów Koncentracyjnych** - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00
sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

URZĄD MIASTA USTROŃ

Sekretariat: tel. 857-93-00

Rada Nadzorcza Domu Wczasowego „JAWOR” Sp. z o. o.

z siedzibą w Jaszowcu-Ustroniu, ul. Wczasowa 51,43 - 450 Ustron-Jaszowiec
zarejestrowanej w rejestrze przedsiębiorców w Sądzie Rejonowym w Bielsku-
Białej, VIII Wydział Gospodarczy KRS pod numerem 0000109764, o kapitale
zakładowym 3.758.500 zł, wpłaconym w całości, NIP 548-22-88-834

OGŁASZA KONKURS NA PREZESA ZARZĄDU

D.W. „JAWOR” Sp. z o.o.

KANDYDACI POWINNI SPEŁNIAĆ NASTĘPUJĄCE KRYTERIA:

- 1) wykształcenie wyższe, preferowane o profilu hotelarskim, turystyka i rekreacja lub
marketingowym, prawniczym, ekonomicznym,
- 2) umiejętność kierowania oraz samodzielnego planowania i realizacji złożonych
przedsięwzięć organizacyjnych w zakresie hotelarstwa, turystyki i rekreacji,
- 3) umiejętność swobodnego nawiązywania kontaktów i komunikowania się w co
najmniej jednym języku obcym,
- 4) dobra znajomość zasad zarządzania i funkcjonowania spółek prawa handlowego,
- 5) doświadczenie w zarządzaniu i kierowaniu zespołami pracowników,
- 6) zdolności interpersonalne,
- 7) dobry stan zdrowia.

DODATKOWYM ATUTEM BĘDZIE:

- 1) dodatkowe kwalifikacje z zakresu zarządzania,
- 2) dobra znajomość realiów rynku usług hotelarskich, turystycznych i rek-
reacyjnych,
- 3) co najmniej 5 letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- 1) CV,
- 2) list motywacyjny,
- 3) odpisy dyplomów i innych dokumentów potwierdzających posiadane
kwalifikacje oraz staż pracy,
- 4) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, pozwalającym na kierowanie
spółką prawa handlowego,
- 5) oświadczenie kandydata o:

- a) korzystaniu z pełni praw publicznych i posiadaniu pełnej zdolności do
czynności prawnych,
- b) niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie,
- c) wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych dla celów rekrutacji,
- d) nie podleganiu określonym w przepisach prawa handlowego ograniczeniom
lub zakazom zajmowania stanowiska członka zarządu w spółkach handlowych.

Przyjmowanie zgłoszeń kandydatów odbywać się będzie w siedzibie
Spółki, pok. 101 przy ul. Wczasowej 51, 43 - 450 Ustron-Jaszowiec lub za
pośrednictwem poczty w terminie **do 30 lipca 2010 r. do godziny 15.** Zgło-
szenia wysyłane pocztą będą rozpatrywane, jeżeli wpłyną do Spółki w terminie
określonym powyżej. Zgłoszenia należy składać w zaklejonej kopercie z dop-
iskiem: „**KONKURS na Prezesa Zarządu D.W. „JAWOR” Sp. z o. o.**”

Rada Nadzorcza po rozpatrzeniu złożonych ofert, zaprosi wybranych kandy-
datów na rozmowy kwalifikacyjne i o wynikach tego postępowania poinform-
muje w drodze indywidualnych pism. Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo
do zakończenia postępowania konkursowego, bez podania przyczyn, nie
wyłaniając kandydata na Prezesa Zarządu.

SPROSTOWANIE.

W poprzednim numerze popełniłam błąd w artykule doty-
czącym Mountain Marathonu. Bieg na Czantorię był biegiem
w formule anglosaskiej, nie w alpejskiej. Bieg anglosaski to bieg
górski, a jego suma przewyższeń stanowi + 100/- 400m. Taka
trasa biegnie naprzemiennie - raz w górę raz w dół często poprzez
szczyty.

Sara Stasiuk

Roztomili ustroniocy!

Nie wiem, jako wam się zda, ale po mojemu to dobrze, że się już to grani w balon skończyło no, wycie, ty Mistrzostwa Świata we fusbalu. Moi znóme prawili, że przez tyn czas, jak chłopcy w balon grali, a trwało to jakosi miesiōnc, ni mōgły się ze swoimi panoczkami dorzōndzić. Ani im co kozać zrobić, ani kaj z nimi wynś, bo nic inszego ni mieli w głowie, jyny kiery z kim gro, jaki był wynik tego czy innego meczu, kiery łōdpod i musi manatki pakować, zbierać się do chałupy, a kiery gro dalij. Im bliży kōńca było tych mistrzostw, to panoczkowie robili się coraz bardziy nerwowi i trzeja się było z nimi łōbhodzić, jak z malowanym wajcym. Bo jak mało co niewiela, to krawal dōma był zarōz gotowy. Chocioż Polocy tam nie grali, to i tak dlo naszych chłopców starszych i młodszych ty mistrzostwa były łokropnie wazne. Nic, jyny by się dziwali w tyn telewizor: Pomyśleć se, co by się to robiło, jakby nasi też tam grali. Na dyć to by już szło isto zwaryjować w chałupie. Pamiyntom, że roz ty mistrzostwa były kansikey na drugij półkuli i ty mecze były pokazowane w telewizyi dziepro kasikey w nocy. Tōż jedyn znōmy z roboty wziōł na tyn czas łorlap i wszycki mecze w nocy łoglōndōł, a przez dziyń społ.

Nó, nikiere paniczki to były aji rade, że chłopi tak siedzieli jak przykuci przy telewizorze. Ōne se wtynczos porobiły hōnym dōma, co trzeja, a potym mōgły se pōns baji do kamratki na kawę i kapkę se popułać. Ale rozmaicie to mōgło być. Nikiere wolały dostać dōma, coby na wszycko dać pozōr. Bo jak panoczek siednie mecz oglōndać, to ani na dziecka nie do pozōr; ani psa nie wykłudzi – nó, nic go poza meczym nie łōbhodzi. Jeszcze jak nikieri panoczek je fest nerwowi, a chłopcy nie grajōm, jak się patrzy, to może z ner-

wów aji telewizōr przez łokno wyciepać. Abo naskłudzo kamratów do chałupy, kupiōm se haszke – przeważnie jedna nie styknie – i potym jōm pomalutku łoprōżniajōm. Zawsze je przileżytość – jak grajōm dobrze, to z radości, a jak źle, to ze zgryzoty.

Nó, polsko drużyna je teraz sto rokōw za łopicami, toż się na ty mistrzostwa nie zakwalifikowała. Ale za to w 2012 roku mōmy to jak w banku, że grać bydymy. To nic, że to sōm jyny Mistrzostwa Europy, ale za to ōny bydōm u nas w Polsce, toż choćby nasi chłopcy byli nie wiem jakimi mamlasami, to i tak grać bydōm. Muszōm się do tego czasu poprawić z tym granim w balon, coby my nic nie dostali gańbie. Jyny kaj tu nōns drugigo takigo trynera, jakim był nieboszczyk Gōrski. Dyć po dzisio spōmnōmy, jako daleko my zaszli na mistrzostwach mistrzostwach 1974 roku w Nymcach. Nale dyć to już je trzicet szejś rokōw tymu. Chłopcy, co się w tynczos urodzili, zdążyli wyrosnąć na feshnych panoczkōw. Nó, jeszcze w 1982 w Hiszpaniji my cosikej pokazali, a teraz... lepij nic nie rzōndzić, bo ni ma o czym.

Nó, jo tam mecze nie łoglōndała, ale i tak wiem, że wygrali Hiszpanie. Do niedowna się prawilo, że choćby insi mnie wiem jak dobrze grali, to i tak wygrajōm Niemcy. Ale tym razem się pokozali, że to nie musi być dycki prawda, bo Nymcy sōm dziepro na trzecim miejscu. Po prowadzie całej niemieckij drużynie na dwacet trzi chłopców było jyny dwanos prowadziwych Nymcōw.

Aji Polocy też sōm w tej drużynie, szkoda, że ni w naszej, bo fajnie grajōm.

Tōż nasi chłopcy muszōm się fest wziōns do roboty i trynować jak się patrzy, dyć Euro 2012 je już za dwa roky. A jak nabydymy wprawy to się może aji na Mistrzostwach Świata potym dostany-my. Kto wiy?

Hanka

DWUDZIESTOLECIE

W najbliższą sobotę, 17 lipca dwudziestolecie działalności obchodzić będzie ustronńska firma „Kosta”. Z tej okazji zaproszono do amfiteatru mieszkańców naszego miasta, okolicznych miejscowości oraz kuracjuszy i wczasowiczów. Impreza będzie miała charakter otwarty i wstęp na widowie jest wolny.

Jubileuszowa impreza rozpoczyna się o godz. 15 koncertem Estrady Regionalnej „Równica”, a od 17 widowie będzie bawił kabaret „Masztalscy”. O godz. 19 rozpocznie się koncert znakomitego zespołu „Puste Biuro” z utalentowaną ustronską wokalistką Karoliną Kidoń. Oprócz występów na scenie amfiteatru dla uczestników imprezy przewidziano wiele atrakcji i niespodzianek. Wokół amfiteatru roztawione będą stosiki firm współpracujących z „Kostą”, związanych z branżą budowlaną i wykończenia wnętrz. Przedstawiciele producentów odpowiadać będą na pytania zainteresowanych, zaprezentują materiały informacyjne, rozdadzą gadżety.

Urząd Miasta Ustron informuje,

że w dniu 5 lipca 2010 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat, niezabudowanych i zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nieposiadających osobowości prawnej oraz wykaz dot. nieruchomości przeznaczonej do najmu na okres powyżej trzech lat, położonej przy ul. Szpitalnej, co do której odstąpiono od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy najmu.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0502 715 339

POZIOMO: 1) spod siekiery, 4) oddział wojska, 6) no to ..., 8) koralowa w morzu, 9) krople na trawie, 10) imię carycy tyczki, 11) ruski książę, 12) z odlewni, 13) padają na mundialu, 14) silna wichura, 15) żółte kwiaty łąkowe, 16) dzielnica Warszawy, 17) żelastwo, 18) spód, 19) lipcowa solenizantka, 20) Kuracjyny w Ustroniu.

PIONOWO: 1) nierób, 2) huczne na wsi, 3) wieje w górach, 4) przeróbka utworu, 5) materiał sukienkowy, 6) kuzynka wiśni, 7) na zewnątrz chodnika, 11) ćwiartka, 13) kwietnik.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 26

MAMY WAKACJE

Nagrodę 30 zł oraz książkę „Powrót kobiety do harmonii ze stwórcą” ustronńskiego Wydawnictwa Koinonia oraz bon o wartości 100 zł do wykorzystania w biurze turystycznym „Mea Travel” otrzymuje: **Lucja Chwastek** z Ustronia, ul. Wantuły 31. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





UDRĘKA I EKSTAZA

Wykład dr. Marka Rembierza, wygłoszony 14 kwietnia w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” zapewne pozostanie na dłużej w pamięci słuchaczy. Nie była to tylko kolejna prelekcja z serii poświęconej tematyce filozoficznej. Spotkanie odbywało się w cieniu narodowej katastrofy sprzed zaledwie czterech dni.

Rozmowa miała dotyczyć roli sztuki, twórczości i piękna w życiu człowieka – stała się jednak bardziej rozważaniem o tym, jak sztuka, twórczość i piękno przekraczają ludzkie życie. Pan Rembierz nie ukrywa, że bliska jest mu filozofia Platona, głosząca istnienie doskonałych prototypów wszystkich rzeczy i idei w świecie przekraczającym naszą zmysłową rzeczywistość – a jest to wszak filozofia leżąca u samej podstawy europejskiej kultury. Wedle tej tradycji twórca to człowiek odpowiadający na zew tej idealnej rzeczywistości, biorący niejako udział w boskim akcie tworzenia.

Jednym z takich pojęć idealnych jest piękno. Naturę człowieka stanowi jego wrażliwość na piękno, dążenie do niego, wreszcie tworzenie rzeczy pięknych. Na pytanie, czy można żyć bez sztuki, odpowiemy – można, ale bez wątpienia nie można żyć bez piękna. Według Tischnera piękno pociąga człowieka wzwyż. Akt twórczy syci ducha artysty, a jednocześnie pobudza głód dalszych poszukiwań.

Sztuka jest doświadczeniem mozołnym. W rzeczywistości – słuszenie czy niesłuszenie uznawanej za niedoskonałą – człowiek, istota krucha, skończona i śmiertelna, zmagając się z sobą i tworzącym tyleż opornym, co nietrwałym. W akcie tworzenia twórca próbuje przekroczyć sam siebie, koryguje nieustannie swoje dzieło, szuka najbardziej prawdziwego przekazu. W sztuce chodzi o prawdę o człowieku, o ponadczasowe wartości artystyczne i estetyczne, o piękno zdążające do doskonałości. Jeżeli to wszystko zostało osiągnięte, mówimy wtedy, że powstało dzieło „nieśmiertelne”; dzięki temu może być ono rozpoznawane przez innych ludzi i artystów, zarówno mu współczesnych, jak i po wielu wiekach, przez kolejne generacje. W ten sposób twórca może osiągnąć nawet względną „wieczność”. Piękno jako niezależne od naszych doznań, może trwać na sposób obiektywny, uniwersalny. Kiedy – pomimo

przeszkód natury ludzkiej czy materialnej – powstaje dzieło ponadczasowe, prawdziwie piękne, będące odbłaskiem idealnej rzeczywistości, to jest ono niechybnie rezultatem wielkiego trudu, wyczerpującego artystę fizycznie i emocjonalnie; a niejednokrotnie znika on z innych obszarów życia. Lapidarnie ujmując to Irving Stone w tytule biograficznej powieści o Michale Aniele „Udręka i ekstaza”.

Rzadko kiedy prawdziwe dzieło sztuki jest rozpoznawalne na pierwszy rzut oka. Aby je poznać i właściwie ocenić potrzeba pewnej niezbędnej wiedzy, wrażliwości i estetycznego zmysłu. Jak mówi dr Rembierz, do kontemplacji np. obrazu nieraz przydałoby się po prostu... krzesło. Nie ma sensu oglądanie sztuki w biegu, zaliczanie w pośpiechu kolejnych galerii, czy rozpowszechnione dziś do granic rozsądku fotografowanie wszystkich i wszystkiego wokół.

Piękno bywa osiąganym nie tylko w sztuce, ale i w innych dziedzinach ludzkiej twórczości jak architektura, projektowanie przestrzeni zielonej. Odnajdujemy je również w nauce.

W tym miejscu pojawia się pytanie co jest sztuką, a co nią nie jest. Możemy przyjąć, że piękne jest to, co się komu podoba, ale nie wszystko co się podoba jest sztuką. Spotykamy się z „dziełami”, które sztuce jedynie udają. Są powierzchowne, obliczone na niewybiorzone gusty. Taką „twórczość” nazywamy kiczem.

Czy sztuką są tego rodzaju aktywności jak muzykoterapia, artoterapia, lub tzw. twórczość dziecięca? Otóż nie, ponieważ brakuje tu owego wysiłku twórczego oraz takich cech twórczości jak: zasady, porządek, ćwiczenie, przygotowanie, a występuje jedynie przypadkowość i ekspresja; jest to raczej wyrażanie emocji

za pośrednictwem rysunku, szukanie wy-ciszenia poprzez zajęcie umuzykalniające i uplastyczniające, dające wykonawcy pewną satysfakcję. Skoro tworzenie sztuki wymaga ogromnego wysiłku i wielu wyrzeczeń, nie może ono jednocześnie pełnić roli terapeutycznej. W tzw. twórczości dziecięcej panuje raczej przypadkowość, w najlepszym wypadku pomysłowość, a najczęściej maniera. Podobne cechy można wykazać w „twórczości” dorosłych m.in. upośledzonych umysłowo, chorych psychicznie.

Na pytanie czy każdy może tworzyć, odpowiemy – raczej nie. Nie każdy posiada osobowość twórczą i nie każdy potrafi taką osobowość wypracować. Dużo tu mówimy o obrzeżach twórczości i sztuki. Sfera ta wydaje się stale rozszerzać; dawno już przekroczyła ramy przypisane starożytnym Muzom, które np. opiekowały się także historią i astronomią, ale nie np. architekturą i nie miały pojęcia o czymś takim jak film, a przecież stale pojawiają coraz to nowsze środki wypowiedzi. Droga do poznania malarstwa mogą być m.in. bardzo interesujące współczesne projekty filmowe, które ilustrują i niejako interpretują malarskie dzieła wielkich mistrzów. Znakomicie robi to ceniony w świecie reżyser, malarz i poeta śląskiego pochodzenia Lech Majewski. Scenariusz swojego ostatniego filmu pt. „Młyn i Krzyż” napisał wspólnie z historykiem sztuki Michałem Francisem Gibsonem, autorem książki pod tym samym tytułem. Film ten ożywia stare flamandzkie malowidło Petera Bruegla Starszego z 1564 roku pt. „Droga na Kalwarię”. Kręcony był w rodzimych plenerach na Śląsku. W obsadzie obrazu znaleźli się światowej klasy aktorzy Charlotte Rampling, Michael York, Rutger Hauer, a obok nich setki statystów ze Śląska. Majewski szukał do filmu charakterystycznych „niewspółczesnych” twarzy. Niektóre z pierwszoplanowych ról przypadły naturszczykom. Niezwykła książka Gibsona i film Majewskiego otwierają oczy na symbole i znaczenia, zawarte w obrazie Bruegla i budzą ogromny podziw dla starych mistrzów.

Będziemy mieli jeszcze wiele pytań do Marka Rembierza. Co myśli o burzeniu granic między sztuką „wysoką” a użytkową? Czy może odnieść kategorie, którymi się posługuje, do tzw. malarzy naiwnych? Czy Nikifor był wielkim artystą? – bo myślimy, że był! Albo jeszcze jeden fenomen: lutnik – latami budujący instrument, który posłuży innemu artyście – czy sam nim jest?

Na podstawie wykładu
Irena Maliborska

Cykl wykładów „W kręgu myśli filozoficznej” realizowany w „Muzeum Marii Skalickiej” cieszy się dużym powodzeniem zarówno wśród osób starszych jak i młodzieży. Ci ostatni stanowią stałą grupę, która przyjeżdża do nas z Wisły, nie opuszczając żadnego wykładu. Od marca 2007 roku do maja 2010, dr Marek Rembierz wykładowca Uniwersytetu Śląskiego wygłosił 13 wykładów: O filozoficznej i góralskiej wizji świata według dr Józefa Tischnera, Sprawy ludzkie według prof. Jana Szczepańskiego, W poszukiwaniu szczęścia według Władysława Tatarkiewicza, Leszek Kołakowski – śladami wielkich filozofów, Życie godziwe według Tadeusza Kotarbińskiego, Oblicza tolerancji, Oblicza prawdy i kłamstwa, O poszukiwaniu własnej tożsamości na podstawie książki, Jana Szczepańskiego „Korzeniami wrośłem w ziemię”, Dom – zadowolenie i bezdomność jako metafory ludzkiego losu, Ideał doskonałości a świat ludzkich wartości, Paradoxy tożsamości europejskiej, Sztuka, twórczość i piękno w życiu człowieka, Kobiecość i macierzyństwo w dawnej i współczesnej myśli filozoficznej. Do tematyki tej powrócimy już jesienią, w październiku.

(im)



Państwo Windholzowie w Uzdrowisku.

Fot. M. Pilch

TRAFNY POMYSŁ TMU

Kolejnym trafnym pomysłem Towarzystwa Miłośników Ustronia, przy współpracy z Uzdrowiskiem Ustroń i Muzeum Ustrońskim, było spotkanie z gośćmi z Australii – Krystyną i Otonem Wineckimi-Windholzami, poświęcone popularyzacji biograficznych książek autorki i dziennikarki.

Dzięki uprzejmości i przychylności pracownika kulturalno-rekreacyjnego Uzdrowiska, Barbary Gogółki, 5 lipca 2010 r.

zaprezentowano głównie kuracjuszom, ale i ustroniakom dwie książki zaadoptowanej przez Ustroń żony Otona Wineckiego-Windholza, Krystyny, pt. „Od Stanisława do Australii” (1999 r.) oraz najnowszą, wydaną w kwietniu br. staraniem Muzeum, „Kangur z Ustronia”. W roli konferansjerki wystąpiła prezes TMU, Bożena Kubień, zapowiadając bohaterów wieczoru na tle ich roli w stowarzyszeniu. Omówiła pokoleniowe dziedzictwo kulturowe ja-

kie wnoszą oni do życia beskidzkiego, uzdrowskiego miasteczka, zasługi dla środowiska poparte przyznanymi tytułami, a także przeczytała fragmenty z wywiadów zawartych w 14 tomie „Pamiętnika Ustrońskiego”, z których wynika jakie znaczenie dla nich mają małe ojczyzny – Stanisławów dla Krystyny i Ustroń dla Otona. Nawiązała również do promocji „Kangura z Ustronia” mającej miejsce 12 czerwca w Muzeum Ustrońskim, gdzie oprawę muzyczną stanowił występ Estrady Ludowej „Czantoria”. Jako przerywnik, wyświetlono fragment filmu z koncertu.

Po pierwszej części, bardzo interesująco i ciekawie wystąpiła autorka, opowiadając w skrócie historię swojego życia. Nie zabrakło w niej ciężkich, wręcz dramatycznych przeżyć wojennych tak swoich, jak i męża, jednak dzięki sprzyjającemu losowi, wszystko zakończyło się happy endem.

Nadszedł czas na zadawanie pytań, na które rzeczowo i ze swadą opowiadał Oton. Zaciekawieni kuracjusze żywo włączyli się do rozmowy pytając o życie na Antypodach, Aborygenów, losy Polaków w Australii, czy następną książkę. Na koniec można było nabyć obydwie publikacje z dedykacją pisarki. Uroczym spotkaniem były utwory z repertuaru M. Rodowicz i K. Sobczyk w wykonaniu młodej ustronskiej wokalistki, Magdy Zborek. Cała sala wtórowała „Ale to już było i nie wróci więcej”. Publiczność zadowolona, nawet z pewnym niedosytem opuszczała salę widowiskową budynku Zarządu Uzdrowiska z nadzieją na kolejne spotkanie już za niecałe dwa lata.

Elżbieta Sikora

NIE UNIKAĆ PRAWDY

W niedzielę 11 lipca w parafii św. Klemensa obchodzony był odpust ku czci Opatrzności Bożej. Sumie odpustowej przewodniczył ks. Dawid Lubowiecki, moderator Ruchu Światło-Życie. On też wygłosił kazanie, w którym mówił m.in.:

- Nie można ominąć czegoś, co Pan Bóg stawia nam na drodze, na drodze naszego powołania. Czasem to tylko leży, może już cuchnie, jest niesmaczne, poranione, ale to się nazywa prawda. Niekoniecznie prawda o kimś, ale prawda o mnie samym. I przez te gesty Bóg mówi nam: „Nie omijaj. Nie unikaj prawdy.” Choć wydaje ci się wstrętne, obolała, trudna, nie do przyjęcia, ale to, co staje ci na drodze, choć wydaje się przerażające, to jest tak naprawdę darem danym od Boga. Ktoś kiedyś powiedział, że to, co trudne jest dopiero prawdziwe. Jeśli tak, to to, co piękne, błyszczące, wspaniałe niekoniecznie jest prawdziwe. A przecież każdy z nas ma intencję bycia prawdziwym. Bóg jest prawdą. Jeżeli my nie staniemy się prawdziwi, to jaki kontakt będziemy mieć z Tym, który jest samą prawdą? (...) Chrystus był zraniony. Jak mówi Izajasz, nie miał On wdzięku i nie podobał się wielu ludziom. Był tak odrażający, że ludzie zamykali oczy i nie patrzyli na Niego wiszącego na krzyżu. Ale On coś wyświetlił w naszym życiu – trudne prawdy. Wszyscy jesteśmy wewnętrznie zranieni, obolali. Czasem czujemy się niepotrzebni, czujemy się zawadami na drodze innych, że nas wszyscy omijają. Jezusa też omijali, tego zranionego człowieka z dzisiejszej Ewangelii również. I ostatecznie ten pomijany, leżący na drodze to jest prawda o mnie, moja prawda. Najbardziej, jeszcze bardziej niż ludzi poranionych, żebrzących, człowiek boi się prawdy o sobie. A kiedy Bóg ją nam delikatnie odśłania, to robimy wszystko, aby jej uniknąć i jej zaprzeczyć. I w ten sposób roz mijamy się również z Tym, który mówi o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem.” Prawda o Jezusie to jest zbawienie. Prawda o nas to jest słabość,

bezsilność, grzeszność. (...) Jezus naprawdę chce nas pielęgnować, nie krzyknąć na nas, nie odrzucać, tylko pielęgnować, bo my jesteśmy słabi i zranieni. I dzisiaj możemy oddać się Jemu nie tylko w słowach, ale w tym sakramencie, aby mógł nam pomóc. Bez Niego jesteśmy słabi, zagubieni i unikający prawdy.

Proboszcz parafii św. Klemensa ks. kan. Antoni Sapota składał na koniec życzenia z okazji święta licznie zgromadzonym ustroniakom oraz wczasowiczom. Mieli oni okazję podziwiać umiejętności wokalne członków chóru Ave pod dyktando Alicji Adamczyk oraz odnowione wnętrze kościoła, któremu przywrócony dawny wystrój. Zmieniło się prezbitrium, odnowione zostały stacje drogi krzyżowej, świątynię oświetlają piękne żyrandole, a wierni siedzą na nowych ławkach.

Monika Niemiec

MECZ DLA PAWEŁKA

17 lipca o godz. 16.00 na stadionie KS „Kuźnia” Ustroń rozegrany zostanie mecz charytatywny „Gramy dla Pawelka Bukowczana”. Jest to inicjatywa przyjaciół rodziny chłopczyka i oni też w spotkaniu tym wystąpią. A oprócz nich: wielokrotny reprezentant Polski, pięciokrotny mistrz Polski Jan Gomola, zdobywca Pucharu Polski, uczestnik eliminacji Pucharu Mistrzów Marek Matuszek, były kapitan Podbeskidzia Bielsko-Biała Jarosław Bujok. Podczas meczu odbędzie się licytacja koszulek Ireneusza Jelenia i Adriana Sikory oraz loteria fantowa „Każdy los wygrywa!”. Na mecz wstęp wolny. Impreza zostanie zorganizowana dzięki firmom: Eurodruk, Tomar, Rygiell Housing, Pilch.

Przypomnijmy, że u rocznego obecnie Pawelka zdiagnozowano nowotwór w lewym oku i tylko w Wielkiej Brytanii można przeprowadzić leczenie, oszczędzające gałkę oczną. W maju rodzina chłopczyka zwróciła się o pomoc do naszych czytelników i 27 maja ukazały się w GU informacje o leczeniu Pawelka.



Twarda szkoła słuchania muzyki country.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. tel. 603-168-747.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny. Kolejki PIKO,HO,TT. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie 790-467-020.

KOMANDOR-Ustron, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, drewno twarde, brykiet, transport. 518-201-189.

Czyszczenie tapicerki, dywanów. 602-704-384, 33/854-38-39.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Architekt poszukuje działek w Ustroniu dla swoich klientów. 602-621-797.

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Zakładanie ogrodów, prace brukarskie. Pielęgnacja trawników (skaryfikacja, aeracja, nawożenie, dosiew). 507-054-163.

Malowanie, panele, instalacje wod-kan. 509-333-637.

Pokój do wynajęcia 33 854-51-97.

Pokój do wynajęcia 603-468-651, 33 854-26-67.

Wynajmę mieszkania: 1-pokojowe, 2-pokojowe + łazienka + aneks kuchenny. Ustron Polana ul. Turystyczna 5a. 603-069-671.

WIELKA WYPRZEDAŻ sukni ŚLUBNYCH i wieczorowych! Niedziela: 18.07.2010 od 10.00-18.00 AV-USTRON ul.Dworcowa 6, tel: (33)854-49-89, www.AV14.pl

Ustron. Sprzedam tanio mało używane meble: kanapę narożną, komplet wypoczynkowy, szafy oraz piec elektryczny czteropalnikowy. 609-147-364.

Podejmę pracę jako kelnerka lub zaopiekuję się starszą panią. 669-533-676.

Wynajmę mieszkanie w Ustroniu od zaraz, czynsz ok 800zł + media. 698-522-856.

Pokój do wynajęcia na dłużej blisko centrum 505-201-564.

Zatrudnię hydraulika branży sanitarnej 509-904-503.

Mieszkanie M-2 do wynajęcia 505-520-123.

Zapraszamy na turniej bilarda. Poczta Poniwiec. 507-385-375.

Mieszkanie 3-pokojowe do wynajęcia lub sprzedaży w dostępnej cenie, na os.Centrum w Ustroniu 502-079-924.

Do wynajęcia powierzchnia biurowo-usługowa, Ustron ul. Sportowa 7, 33/ 854-28-91, 606-129-355.

Sprzedam pustaki kominowe, wełnę mineralną, styropian. 601-995-851.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 16.07 godz.20.00 Kabaret Ani Mru Mru, program premierowy, amfiteatr.
17.07 godz. 15.00 20 lecie Firmy „Kosta” amfiteatr.
17.07 godz. 17.00 Wernisaż wystawy Andrzeja Niedoby, Muzeum Ustrońskie.
18.07 godz. 16.00 Festiwal Ekumeniczny „Śpiewajmy Panu”, amfiteatr.

SPORT

- 17.07 godz. 16.00 Mecz charytatywny dla Pawełka, stadion Kuźni.
18.07 godz. 9.00 Turniej koszykówki BETON, SP-2.

KINO

- 16-22.07 godz. 18.00 DRUŻYNA A (12lat), akcja/komedia, USA 2010.
16-22.07 godz. 20.00 JAŚNIEJSZA OD GWIAZD (15 lat), obyczajowy, W.Brytania, USA.

DYŻURY APTEK

15-17.7 Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
18.7 Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
19-20.7 Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
21-22.7 Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Tragicznie mogła się zakończyć przejażdżka rowerowa po Ustroniu mieszkańca Katowic. 5 lipca jechał on spokojnie ul. Daszyńskiego, gdy nagle w okolicach cmentarza katolickiego spadł na niego drut pod napięciem. Szczęśliwie porażenie prądem nie było poważne i następnego dnia rowerzystę zwolniono ze szpitala. Jak poinformował nas pracownik Zakładu Energetycznego takie oberwanie kabla to nic dziwnego. W Ustroniu wieją silne wiatry, stare przewody pod ich wpływem kruszą się i spadają.

* * *

Poprosiliśmy Stanisława Sojkę o ustosunkowanie się do pogłoski, że zostanie mieszkańcem Ustronia. „Mieszkanie, które kupiłem dla swoich rodziców ma się znajdować w domu, którego jeszcze nie ma... Ale będzie. Tak kupiłem mieszkanie, ale nie dla siebie.” „Czy za tym kryje się sentyment do miasta?” „Może rodziców, ale nie mój. Nie znam współczesnego Ustronia.

* * *

29 czerwca na komendzie straży miejskiej otrzymano zgłoszenie od kierowcy autobusu, że w Dobce jakaś mała dziewczynka próbowała zatrzymać autobus między przystankami. Kierowca postanowił poinformować strażników. Na miejscu okazało się, że była to uczestniczka kolonii, która wybrała się na wycieczkę, nie sprzedając opiekunów o swoich zamiarach. Dorosłych pouczono, że należy lepiej pilnować podopiecznych.

* * *

Na pytanie: „Jak udaje się pogodzić sukces komercyjny ze stałą obecnością w nurcie religijnym?” Mieczysław Szczepniak odpowiada: „Dla mnie jest to jedna rzeczywistość, nie ma muzyki takiej i innej. Nasze zachowania zależą tylko od nas. Wydaje mi się, że stykanie się z tym całym przemysłem muzycznym nie stanowi dużo większej pokusy, niż chęć dogadania się z konduktorem, żeby zapłacić połowę ceny za przejazd. To jest to samo. Dla uczciwych nie ma skali. Jeśli człowiek nie jest wierny w małym, to w dużym też nie jest.” (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Śpiewajcie Panu!

Roboty budowlane powodują zwykle wiele utrudnień i kłopotów. Prędzej czy później jednak dobiegają swego końca. Chyba, że zabraknie pieniędzy i determinacji inwestorowi i pozostaje niedokończona budowa, która stopniowo obraca się w ruinę... Inna rzecz, że są kraje, np. Egipt, gdzie specjalnie nie kończy się budowanego domu, bo za nieskończony dom nie płaci się podatków, a mieszkać w nim można...

Zdecydowana większość budów i remontów kończy się pomyślnie. I wtedy przychodzi czas radości dla tych wszystkich, którzy czekali na zakończenie tych robót. Jest to radość dla rodzin, a bywa też, że dla mieszkańców całego miasta. Cieszy to, że w naszym mieście dość często przeżywamy takie chwile wspólnej radości. Tym razem naszą wspólną radością jest odnowiony amfiteatr. Już w końcu minionego tygodnia w odnowionym amfiteatrze odbyły się pierwsze imprezy. Przekonamy się, czy ten remont amfiteatru zaliczymy do udanych; jak bę-

dzie się nam siedzieć na nowych ławkach, jak korzystać z zaplecza, jak wyglądać będzie scena itp. Mam nadzieję, że odnowiony amfiteatr w pełni usatysfakcjonuje zarówno widzów jak i wykonawców...

Jak to bywało dawniej, tak i teraz, w amfiteatrze odbywać się będą imprezy o bardzo różnym charakterze. Cieszy mnie, że jedną z pierwszych imprez w odnowionym amfiteatrze będzie koncert pieśni religijnej organizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne, a zatytułowany „Śpiewajcie Panu!” Będzie to już szósty koncert organizowany w ramach Festiwalu Ekumenicznego. A jak już szósty z kolei, to znaczy, że te koncerty stały się tradycją. Dobrze to rokuje na przyszłość. Jest nadzieją, że podobne koncerty odbywać się będą także w następnych latach. Dobra tradycja wymaga wszak kontynuacji...

Cieszę się (i to nie tylko dlatego, że tak mi podobno wypadła), że koncert Śpiewajcie Panu! Będzie jednym z pierwszych w odnowionym amfiteatrze. Będzie to swego rodzaju poświęcenie amfiteatru po jego odnowieniu i przypomnienie, że wśród imprez organizowanych w amfiteatrze powinny się znaleźć, tak jak to zresztą dotąd bywało, także imprezy o charakterze religijnym bądź zawierające w sobie elementy religijne.

Tak to zaplanowaliśmy, że tegoroczny koncert „Śpiewajcie Panu!”, nawiązuje

do tradycji ekumenicznego śpiewania, mającego silne umocowanie w naszym mieście już od wielu lat. Szczególnie poprzez wspólne śpiewanie dwóch ustroniskich chórów, działających przy parafiach: ewangelickiej i katolickiej. Zwykle chóry te śpiewają razem na ekumenicznych wieczorach kolęd i w czasie miejskich dożynek.

Tym razem ich koncert obejmował będzie pieśni śpiewane w ciągu całego roku kościelnego; poczynając od adwentu i świąt Bożego Narodzenia, poprzez pieśni pasyjne i wielkanocne, a także pieśni na święta Zesłania Ducha Świętego. Do tego dojdą pieśni wielbiące i chwalejące Boga. A wszystko to w wykonaniu chóru katolickiego „Ave” pod dyktando p. Alicji Adamczyk i Ustroniskiego Chóru Ewangelickiego pod dyktando p. Krystyny Gibiec, a także solistów związanych z tymi chórami. Nie zabraknie też poezji religijnej.

Mam nadzieję, że nie zabraknie także słuchaczy i ławki w amfiteatrze podczas tego koncertu nie będą świeciły pustkami. Zapraszamy więc w niedzielę 18 lipca o godz. 16.00 do amfiteatru na koncert „Śpiewajcie Panu!” Zapewne warto posłuchać tego, jak zgodnie śpiewają chóry dwóch różnych wyznań... Przy okazji zapraszamy także do Muzeum Ustroniskiego na wystawę obrazującą życie parafii katolickiej i ewangelickiej w naszym mieście.

Jerzy Bór

FELIETON

Amfiteatr

Moja suczka Lola wygrała zakład. Ustroniski amfiteatr jednak został oddany do użytku na czas. Co prawda jeszcze nie zazieleniły się tereny wokół amfiteatru, ale wszystko jest posprzątane i wszędzie jest czysto. „Oczko wodne” z fontanną już działa, ale tylko do czasu jak jakiś szczur wodny do niego wejdzie i przegryzie, niewidoczną, bo zasłoniętą kamieniami folię, którą jest wyłożona niecka „oczka wodnego”. Już się tym martwię, mającym mieć miejsce w przyszłości zdarzeniem. I widzicie P.T. Czytelnicy minęło zaledwie 20 lat od mojej pierwszej wizyty w Neukirchern - Vluyn, a my tu w Ustroniu mamy takie same problemy jak oni wówczas mieli, a mianowicie: wejdzie do oczka wodnego jakiś szczur wodny i przegryzie folię, czy też nie wejdzie? Tak więc możemy z całą pewnością stwierdzić: „W Ustroniu dogoniliśmy już Europę”.

Ustroniski amfiteatr ma historię już 34-letnią. Powstał w PRL-u w połowie lat 70-tych, czyli w okresie „środkowego Gierka”, kiedy to zapatrzeni byliśmy na Zachód, skąd zresztą przybył kiedyś Edward Gierek i skąd pożyczaliśmy pieniądze, które do dziś spłacamy. Chcieliśmy wówczas mieć tu w Ustroniu, coś ekstra. Wtedy to, miejskim władzom partyjnym udało się „przekonać” społeczeństwo do budowy czynem społecznym. Mówiło się wówczas, że Polska na „cynie” stoi, na

„cynie społecznym”. I rzeczywiście tak było. W Ustroniu od początku lat 70-tych budowaliśmy: amfiteatr, bulwary nadwiślańskie, przedszkole w Nierodzimiu i dom kultury w Lipowcu. Pamiętam jak wraz z pracownikami Śląskiego Szpitala Reumatologicznego i innych zakładów z Zawodzia ręcznie plantowaliśmy przez jedno popołudnie teren wyznaczony pod plażę i aleję spacerową nad Wisłą. Prace zakończyliśmy o zmroku. Wszystko wyglądało na idealnie zrobione. Jakież było moje zdziwienie, gdy następnego dnia wczesnym rankiem idąc na Zawodzie zobaczyłem jak przy pomocy spychacza i innych maszyn drogowych robiono naszą aleję nadwiślańską od nowa. W „Monografii Ustronia 1305 -2005” t. 2 str. 717, na temat czynów społecznych możemy przeczytać: „Wiele prac w celu ulepszenia miasta przeprowadzono podczas słynnych onegdaj niedzielnych czynu partyjnego. Przykładowo jesienią 1973 roku do robót przystąpiło aż 600 działaczy. Jedną z grup pracowała przy remoncie świetlicy Wardasówka w Lipowcu, inna skoncentrowała się na pracach związanych z budową drogi na Zawodzie Dolne, kopiąc rowy. Znaczące efekty uzyskał zespół, pracujący w parku Kuracyjnym. W czynie społecznym zrealizowano budowę amfiteatru.” Nasz amfiteatr pomimo, że wybudowany został w czynie społecznym prezentował się okazale i nawet nowoczesnie, jak na ówczesne czasy. Nie posiadał, co prawda, zadaszenia widowni, ale zadaszenie sceny było na miarę i możliwości materiałowych tamtych czasów. O takim rozwiązaniu technicznym sposobu

zadaszenia jakie widzieliśmy w telewizji w 1972 roku na stadionie olimpijskim w Monachium mogliśmy sobie tylko pomarzyć. Dlatego wyraży szacunek i uznania należą się projektantowi i konstruktorom oraz budowniczym tamtego zadaszenia, którzy prawie z niczego, czyli z tego co wówczas było osiągalne na rynku, a więc rurek z żelaza i blachy falistej wykonali to zadaszenie, które potem służyło artystom występującym w amfiteatrze przez tyle lat. I pomyśleć tylko, że jeden człowiek, a mianowicie główny plastyk naszego miasta, nasz mistrz pan Karol Kubala sam zaprojektował nie tylko zadaszenie, ale scenę i całą jej dekorację. To było jego dziecko, którym się opiekował przez lata i bardzo był zły jak ktoś chciał tu coś zmienić. Dobrze o tym wiem. Nieopatrznie kiedyś, jako burmistrz, zezwoliłem organizatorom „Gaude Festu” na usunięcie jednego stopnia ze schodów na scenie, ...ale się wtedy miałem! Tamten amfiteatr już tylko pozostanie w pamięci starszej części mieszkańców. Teraz podziwiać będziemy ten zmodernizowany nowy, europejski, bo i za pieniądze UE wybudowany. Byłem przekonany, że skoro UE daje pieniądze, to wymusi na budowniczych, aby widownia siedziała na fotelikach, tak by jedna osoba nie dotykała drugiej. A tu niespodzianka. Mamy ławy jakwidownia szeroka. Dzięki tym ławom to nadal będziemy się mogli przytulać, i to bezkarnie, do osób płci odmiennej siedzących obok nas. A co będzie jak obok nas zasiądzie osoba tej samej płci? No, może o to chodziło urzędnikom z UE, kiedy zgodzili się na te ławy!

Andrzej Georg



Zwycięzca Feliks Więcek z trofeami na pierwszej stronie Przeglądu Sportowego.

Nikt przecież nie zagwarantuje, że Napierała skończył by wyścig z wrzodem Wiśniewskiego. To jeszcze kwestia, co jest boleśniej: trzymać jak Scewola dłoń w ogniu przez kilka sekund, czy jechać kilkanaście godzin na rowerze z olbrzymim cyrakiem miażdżonym przez siodełko, jak to potrafił Wiśniewski - relacjonowano w Przeglądzie Sportowym wysiłki kolarzy podsumowując V Tour de Pologne w 1939 r. Wówczas to jeden z etapów miał metę w Cieszynie. 5 sierpnia 2010 r. w Ustroniu na Równicy zakończy się piąty etap tego- rocznego Tour de Pologne. Dzień wcześniej kolarze przejadą przez Ustroń do mety w Cieszynie. Warto więc wspomnieć początki tego wyścigu.

Po raz pierwszy TdP rozegrano w 1928 r. Wówczas był to Bieg Dookoła Polski trwający od 7 do 16 września a kolarze jechali na trasie: Warszawa - Lublin - Lwów - Rzeszów - Kraków - Wieluń - Poznań - Łódź - Warszawa. Zwycięzył Feliks Więcek z Bydgoskiego Klubu Kolarskiego. Organizatorami byli: Przegląd Sportowy i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów. Na starcie stanęło 74 kolarzy, do mety dojechało 43.

Zarówno wyniki sportowe Biegu, jak nade wszystko duch zawodników i nieporównany z niczem zapał ludności - wszystko to otworzyło przed sportem polskim horyzonty, o których do dnia 16-tego września r. b. marzyli tylko szaleńcy sportowi - pisano podsumowując wyścig. Kolarze walczyli z rywalami, ale też z własnymi słabościami:

Rozbity w Siewierzu bok, odparzone palce lewej nogi, powodujące bolesne nabrzmienie gruczołów pachwinowych, stały ból przy każdym przekręceniu pedału i możliwość otworzenia się wrzodu - oto przeszkody, które zwałował Michalak.

Etapy taśmowo wręcz wygrywał Feliks Więcek. Oto barwny opis jego potyczek na etapie Poznań - Łódź:

Na 16 km za Poznaniem Więckowi pęka guma. Ostrożnie chowa się on do rowu i magicznie szybko zdejmując koło.

Po przejechaniu kilkuset metrów grupa

czołowa zorjentowała się już, że jej wspólny wróg ma defekt. Zawiązała się od razu koalicja, mająca na celu „zarznięcie” Więcką tempem i odebranie mu szóstego z kolei zwycięstwa etapowego.

Więcek stracił na zmianę gumy około 5 minut. Wytarł rękawem nos, uśmiechnął się, siadł na maszynę i mrucząc: - Nie chcę na mnie zaczekać! - ruszył z miejsca.

Dalej lider mija kolejnych kolarzy i zbliża się do czołówek.

Więcek widzi ich. Są już nie dalej niż o 700 mtr. Podnieca to go do ostateczności, leci teraz jak nieprzytomny nie zważając na bruk miasta, górki, czy też wiraże.

W miastach oglądają się zaniemierzonym zdumieniem: człowiek wściekły, zwierzę, fenomen kolarski, bestja apokaliptyczna? Co to jest?

Wreszcie gdy już dzieliła ich tylko 50-ciometrowa różnica, czoło stanęło. Nie wytrzymali tempa.

Choć to pierwszy taki wyścig w Polsce, na trasie ustawiają się tummy. W miasteczkach często kolarzy wita orkiestra strażacka i sówicie zaopatrzony bufet. Codziennie start odbywa się o godzinie 7 rano. Przed startem rozdawane są nagrody. Zdarza się, że dygnitarze zbyt długo śpią i się spóźniają. Tak było w Wieluniu, gdzie burmistrz miał Więckowi wręczyć zegar, zabrakło też starosty. Za to byli przedstawiciele Związku Strzeleckiego

i wręczyli trzeciemu Michalakowi „piękny browning”. Na trasie wieszano transparenty: „Pozdrawiamy i życzymy dalszych sukcesów. Towarzystwo Kołowników wsi Prusy, pow. jarocińskiego”.

Meta w Poznaniu: Rzut maszyny - Więcek przeszedł metę. Tłum zaciska dookoła niego obroż, rzuca kwiaty, podnosi do góry. Ktoś podchodzi i ofiarowuje mu jakiś duży wieniec.

- Pocóż to mnie? Czy grzebać mnie chcecie?

Bieg Dookoła Polski kończy się w Warszawie na Dynasach. Już sam opis buduje atmosferę oczekiwania i napięcia:

Ogromna koncha stadionu skuta czarną obrożą tłumu, podobna była do gigantycznej muszli usznej. Jej membrana - stół sędziowski łowił najdrobniejszą wieść z końcowych momentów Biegu i potem za pomocą megafonu rzucał ją w żądną najblaszego nawet szczegółu tłum.

Ostre tempo zbiera liczne ofiary, Malczewski z twarzą przykrytą grubą warstwą kurzu i rozpalonymi oczami pracuje nad utrzymaniem się w grupie czołowej.

- Pić i jeść - krzyczy zachrypłym głosem.

Ignatowicz z błędnymi i podkrążonymi oczami oscyluje między frontem grupy czołowej, a jej końcem, rozpaczliwymi zrywami starając się utrzymać podyktowane tempo.

Przenieśmy się na metę:

Po jasnej elipsie toru, na którym przed chwilą defilowały jedwabne koszulki jeźdźców torowych, leci czarny, zziąpany, oblepiony lepka mazią potu i pyłu, spalony przez słońce zwycięzca etapu.

Za jadącym kolarzem, jak ogon komety pędzi ktoś oszalały z radości z ogromnym bukietem kwiecica, gdzieś na trybunie przez tysiące głosów przebiega się radosny dyszkancik: „Zygmunt”.

Zwycięzcą ostatniego etapu był warszawiak Zygmunt Wisznicki.

Wojśław Suchta

(Wszystkie cytaty z Przeglądu Sportowego)

W biegu Dookoła Polski
zdobył
II nagrodę
p. WIKTOR OLECKI
na rowerze
firmy A. KAMIŃSKI
WARSZAWA,
ul. Złota Nr. 62

przebywając całą trasę bez najmniejszego defektu w rowerze.

O wytrzymałości i solidności rowerów może świadczyć fakt, że wszyscy jeżdżący, którzy wystartowali do biegu na rowerach tej marki, przebyli całą trasę, bez najmniejszych uszkodzeń maszyn.